Nr. 203. Dnia 25 lipca. Sroda. Dnia 13 (25) lipca 1894 r.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA. **Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od, 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Jakóba Apostoła.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 4	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 53 w.	Niedziela: Kunegundy Królowej.
Czwartek: *Anny Matki N. M. P.*	Zachód " " 8-ej " 8	Zachód " " 11 " 55 w.	Poniedz: Julitty. Menczen.
Piątek: Natalji Męczenniczki.	Długość dnia godzin 16 " 4	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 0 (st. 3 c. 0)	Wtorek: Ignacege Lojoli.
Sobota: Inocentego P. M.	Ubyło 0 " 38	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 18°.	Środa: Piotra Ap. w Okowach.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Sławosza, jutro Mirosławy.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)

Spis koni z cyrkułu praskiego. (Plac przy ulicy Szerokiej na Pradze—w godzinach rannych.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją Adolfa Sonnenfel-[illegible] (Ogród Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Bagateli—[illegible])

Teatry: Letni: dziś „Walka kobiet" (komedja); jutro „Poskromienie złośnicy" (komedja); — Nowy: dziś „Sztygar" (operetka); jutro „Sztygar" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Bellevue: dziś „Oj! dragoni! dragoni!" (krotochwila); jutro „Oj! dragoni! dragoni!" (krotochwila);— Eldorado: dziś „Poczciwy łotr" (dramat sensacyjny); jutro „Poczciwy łotr" (dramat sensacyjny);— Wodewil: dziś „Kropka nad i" (komedja) oraz „Młynarz i kominiarz" (krotochwila); jutro „Kropka nad i" (komedja) oraz „Młynarz i kominiarz" (krotochwila). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 25916 rs. 98 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= W *Petersb. wied.* znajdujemy następującą informację: Ministerjum finansów kończy obecnie prace nad projektem zmian w obowiązującem prawie o stemplu od majątków, przechodzących do nowych właścicieli drogą spadku lub darowizny. Projekt sporządzony został na zasadzie wniosków komisji, która na początku r. b. zajmowała się tą sprawą pod przewodnictwem J. D. Słabodczykowa. Kwestja obniżenia stempla od majątków, przechodzacych od męża do żony i na odwrót, od rodziców do dzieci, od brata do brata i siostry rozstrzygnięto w sposób twierdzący. Zniżka ma wynosić 50%. Jednocześnie postanowiono uprościć formalności przy wprowadzeniu w posiadanie. Projektowany sposób nietylko jest prostszy, lecz znacznie redukuje koszty dla osób interesowanych. W bieżącym miesiącu projekt ostatecznie ukończony zostanie, na jesieni zaś znajdzie się już w radzie państwa.

= *Russk. wied.* piszą: W celu przyśpieszenia prac około ostatecznego wykończenia ustawy o organizacji i utrzymywaniu zakładów przemysłowych, tudzież o kontroli nad prowadzeniem w nich robót, ku czemu w swoim czasie utworzone były oddzielne komisje, ministerjum finansów utworzyło obecnie jedną specjalną komisję pod przewodnictwem r. t. Olchina. Do komisji weszli przedstawiciele kilku ministerjów.

= Okazało się z praktyki, że od niedawna wprowadzone na kolei dąbrowskiej po zniżonej cenie bilety powrotne pomiędzy Warszawą a główniejszemi stacjami, zachowujące swoją ważność w ciągu 5 dni, są chętnie przez publiczność nabywane. Skłoniło to zarząd kolei nadwiślańskiej do zaprowadzenia na podobnych warunkach biletów powrotnych na swojej linji. Na początek bilety takie sprzedawane być mają w Warszawie do Mławy, Iwangrodu, Lublina i Kowla.

= Dla wzmocnienia kontroli w pociągach pasażerskich, celem zapobieżenia podróżowaniu bez biletów, naczelnik kolei terespolskiej wydał rozporządzenie, na mocy którego wyżsi urzędnicy na linji, a mianowicie naczelnicy dystansowi i depo, ich pomocnicy, oraz rewizorowie służby trakcji zobowiązani zostali do kontrolowania pociągów, niezależnie od kontrolerów, specjalnie ku temu wyznaczonych. Kontrolowanie biletów w pociągach przez wyżej wspomnianych urzędników winno się odbywać o ile możności najczęściej.

= Tutejsze zarządy kolejowe otrzymały okólnik departamentu kolejowego następującej treści: Wobec zaznaczonej przez inspekcję kolejową konieczności zniżenia taksy za wodę gorącą, przegotowaną, sprzedawaną pasażerom w bufetach kolejowych, p. minister komunikacyj rozkazał, iżby za *maximum* opłaty za wrzątek przyjęto jedną kopiejkę za 6 szklanek, obniżając ją stosownie do miejscowych warunków; w przyszłości zaś, przy zawieraniu kontraktów z utrzymującymi bufety na stacjach, zobowiązać tych ostatnich do wydawania pasażerom wrzątku na stacjach I-ej i II-ej klasy bezpłatnie.

= O przebiegu u nas epidemji cholery *Warsz. Dniewn.* zamieszcza następujące sprawozdanie: W mieście Warszawie w d. 21-ym lipca: do szpitala Dzieciątka Jezus przybyło 3 nowych chorych, zmarł 1, wyzdrowiało 8, pozostało chorych 35; do szpitala na Pradze przybyło chorych 7, zmarło 3, wyzdrowiało 4, pozostało 27; do szpitala żydowskiego przybyło 3, zmarł 1 i pozostało chorych 4. Nowi chorzy pochodzą: w Warszawie: z ulicy Chmielnej nr. 132, Pańskiej nr. 49, Czerniakowskiej nr. 50, Muranowskiej nr. 19, Marjensztad nr. 5 i Wolskiej nr. 11; na Pradze: z ulicy Szerokiej nr. 13, Targowej nr. 34, Folwarcznej nr. 1, Radzymińskiej nr. 2, Kawęczyńskiej nr. 19 i dwóch z domu nr. 2 przy ulicy Łochowskiej W obrębie gubernji warszawskiej w d. 19-ym lipca: we wsi Wola zachorowała jedna osoba, pozostało chorych osób 2; w mieście Włocławku zachorowało 9 osób, zmarło 7, wyzdrowiało 2, pozostało chorych 18; w mieście Grójcu zachorowało osób 5, zmarło 4, pozostało chorych 7; w osadzie Mogielnicy zachorowało osób 4, zmarła 1, wyzdrowiała 1, pozostało chorych 14; w mieście Gombinie zachorowały 2, zmarły 4, pozostało chorych 4; w mieście Płońsku zachorowało osób 30, zmarło 14, wyzdrowiały 3, pozostało chorych 46; w mieście Łowiczu zachorowało osób 24, zmarło 14, wyzdrowiały 4, pozostało chorych 32; w mieście Pułtusku zachorowało osób 3, wyzdrowiały 2, pozostało chorych 16. W obrębie gubernji kieleckiej w d. 14-ym i 15-ym lipca: w m. Miechowie zachorowało osób 5, zmarło 7, wyzdrowiało osób 5, pozostało chorych 10; w osadzie Słomnikach zachorowało osób 6, zmarło 2, wyzdrowiało 5, pozostało chorych 14; we wsi Niedźwiedziu wyzdrowiał 1 chory; we wsiach: Słomniczkach, Wesołej i Komorowie pozostało po 1 chorym; we wsi Kacicach zachorowała 1 osoba, pozostała 1; we wsi Jakubowicach zachorowała 1 osoba, zmarła 1 i pozostało 3 chorych; we wsi Goszczy zmarł 1 i pozostał 1 chory; w osadzie Proszowicach zachorowała 1 osoba, pozostało 2 chorych; we wsi Zalesiu zachorowały 3 osoby i pozostało chorych 3; w osadzie Wolbromiu pozostał 1 chory; w mieście Chmielniku zachorowało osób 11, zmarło 4, pozostało 10 chorych; w osadzie Nowym Korczynie zachorowało osób 13, zmarło 9, wyzdrowiało 5, pozostało chorych 21; we wsi Groblach zmarł 1 chory; we wsi Koniemłotach wyzdrowiał 1; w osadzie Stopnicy zachorowały 2 osoby, zmarła 1 i pozostało 2 chorych; w osadzie Pacanowie zachorowało osób 11, zmarło 7, pozostało chorych 9; we wsi Słupcy zachorowały 2 osoby i pozostało 2; we wsi Grotnikach pozostało 2 chorych; we wsi Gacku zachorowała 1 osoba i zmarła 1; we wsi Żernikach zachorowały 3 osoby, zmarły 2, pozostał 1; we wsi Piekoszewie wyzdrowiał 1, pozostało 2 chorych; we wsi Micigożdziu zachorowały 2 osoby, zmarła 1, wyzdrowiały 2 i pozostało 3 chorych; we wsi Rykoszynie zachorowała 1 osoba, wyzdrowiały 2, pozostało chorych 2; we wsi Drożejewicach zachorowała 1osoba i wyzdrowiała 1; we wsi Podgaju zachorowała 1 i wyzdrowiała 1 osoba; we wsi Dziekanowicach zachorowało osób 4 i pozostało chorych 4; we wsi Chwalibogowicach pozostał 1 chory; we wsi Zawodziu zachorowało osób 4 i pozostało chorych 4; we wsi Szczekarzewie zachorowała 1 i zmarła 1 osoba; we wsi Brześciu zachorowała 1 osoba, pozostał 1 chory; we wsi Szarbkowie zachorowała 1 i zmarła 1 osoba. W obrębie gubernji radomskiej w dniu 16-ym i 17-ym lipca: w osadzie Żarnowie zachorowała 1 osoba, pozostało chorych 2; we wsi Przybyszewie zachorowało osób 8, zmarła 1, wyzdrowiało 3, pozostało chorych 9; we Kruszewcu pozostało chorych 3; we wsi Wąglanach zachorowało osób 3, pozostało chorych 4; w mieście Końskich zachorowało osób 6, zmarły 2, wyzdrowiały 3, pozostało chorych 4; w mieście Przedborzu zachorowało osób 17, zmarło 10, wyzdrowiały 2, pozostało chorych 23; we wsi Józefowie zachorowały 4 osoby, wyzdrowiały 2, pozostało chorych 7; we wsi Sokołowie pozostało chorych 2; we wsi Nosalewicach zachorowała 1 osoba, pozostał 1 chory; w osadzie Wierzbicy zachorowały 4 osoby, zmarły 3, wyzdrowiała 1, pozostało chorych 2; we wsi Białobrzegach zachorowało osób 4, zmarła 1, wyzdrowiała 1, pozostało chorych 9; w osadzie Przytyku zachorowało osób 4, pozostało chorych 4; w mieście Staszowie zachorowało osób 44, zmarło 20, wyzdrowiało 23, pozostało chorych 35; we wsi Rytwianach zachorowało osób 14, zmarła 1, wyzdrowiało 6 i pozostało chorych 10; we wsi Kłodzie zachorowało osób 3, zmarły 3 i pozostało chorych 3; we wsi Golejewie pozostał 1 chory; w osadzie Połańcu zachorowała 1 osoba, zmarły 2, wyzdrowiały 2 i pozostało chorych 5.

= Z obawy przeniesienia podejrzanej choroby przez robotników, zgłaszających się do robót kanalizacyjnych i miejskich, z okolic, w których pojawiła się cholera, projektowane jest urządzenie na miejscach robót dozoru felczerskiego, którego obowiązkiem będzie oglądanie codziennie przychodzących robotników, przed dopuszczeniem ich do robót, dezynfekowanie tak ludzi samych, jakoteż i rzeczy, wreszcie stosowanie w pierwszej chwili środków zaradczych. Służba felczerska będzie zaopatrzona w potrzebne środki apteczne, a nadto urządzane będą czasowe kotły i zakupione naczynia kuchenne oraz najęta odpowiednia służba, tak, iż robotnicy dostawać będą miętę do picia, a w razie zażądania policji, i strawę gorącą.

= Mianowana przez p. oberpolicmajstra m. Warszawy komisja z udziałem delegatów od zarządu miejskiego i specjalistów, co do wypracowania przepisów o przewożeniu nierogacizny, baranów, cieląt itp. wygotowała i przedstawiła władzy sprawozdanie ze swych czynności wraz z projektem nowego typu wozu, który podobno ma oszczędzać zwierzętom męczarni przy ich przewożeniu. Stanowcza decyzja co do wozu będzie wydana po wypróbowaniu go w praktyce.

= Jutro, o godzinie 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu odbędzie się powtórna licytacja na urządzenie bruku drewnianego na części ulicy Miodowej od Kapitulnej do Senatorskiej i Senatorskiej od Miodowej do placu Teatralnego, tj. na ogólnej powierzchni około 813 sąż. kwadr., od ceny rs. 30 kop. 75 za sążeń kwadratowy z 5-letnią bezpłatną konserwacją bruku.

= Brama wjazdowa w parku na Pradze od strony ul. Aleksandryjskiej niebawem uledz ma rozbiórce, a na jej miejscu stanie nowa, wybudowana kosztem 300 rs. Nieopodal od bramy, przy głównej drodze, ma być założona mleczarnia.

= Sąd handlowy warszawski na posiedzeniu publicznem w dniu onegdajszym odbytem, na żądanie kupca i przemysłowca tutejszego Feilicha, ogłosił upadłość Rywki Kryształowej, handlującej skórami od lat kilku przy ul. Gęsiej nr. 22 w Warszawie, oznaczając początek tej upadłości na d. 14-go czerwca r. b. Sędzią-komisarzem masy upadłości mianowano członka sądu Karasińskiego, kuratorem zaś— adwokata przysięgłego Bolesława Matuszyńskiego; komisarza sądowego Antoniego Holtorfa wydelegowano do opieczętowania sklepu i mieszkania upadłej przy ul. Gęsiej nr. 22, tudzież do osadzenia Kr. w areszcie dla dłużników. Tej ostatniej atoli czynności komisarz sądowy wykonać nie mógł, gdyż K. dowiedziawszy się o decyzji sądu, zdołała zbiedz z Warszawy. Urzędowi pocztowemu polecono, aby wszelkie korespondencje, nadchodzące dla upadłej odsyłane były na ręce kuratora masy. Wyrok wydano pod rygorem natychmiastowej wykonalności.

= Instytut techniczny w Quebecku (Kanada) ukończył z odznaczeniem warszawianin, p. Herman Grosberg, były uczeń tutejszego gimnazjum realnego.

= Naczelnik warszawskiego okręgu komunikacyjnego, t. r. Kosteniecki, wyjechał na objazd okręgu.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze Letnim komedja Scribego „Walka kobiet” z udziałem pierwszorzędnych sił dramatu pp. Ludowej, Czakówny oraz pp. Rapackiego, Wolskiego i Nowickiego.

Utwór ten zejdzie na jakiś czas z repertuaru z powodu wystawienia nowej sztuki Wiktoryna Sardou „Ferreol”, zapowiedzianej na nadchodzącą sobotę.

* Prof. Władysław Miller, po ciężkiej chorobie i operacji, jaką przebył, odzyskał zdrowie o tyle, że w dniu dzisiejszym opuszcza szpital Dzieciątka Jezus i leczyć się będzie w domu.

= Z teatrzyków.

Doskonale bawiła się wczoraj publiczność, licznie zgromadzona w teatrze Belle-vue na komedji Wołowskiego p. t. „Kropka nad i”.

Wybuchom śmiechu nie było końca, zwłaszcza w akcie 2-im i 3-im, w których p. Kopczewski, panie: Poraj, Barska, Staszkowska i Borawska złożyli się na doskonałą całość.

Oklaskom nie było też końca i bisom przy drugiej, dopełniającej widowisko, jednoaktówce ze starego repertuaru „Młynarz i kominiarz”, w której pp.: Glogier i Kisielewski grali z werwą i zacięciem wielkiem.

Dziś to samo widowisko.

= Wystawa hygieniczna.

Dziś, o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem, odbędzie się posiedzenie członków komitetu szpitalnego i pasożytniczego przyszłej wystawy hygienicznej.

Celem zebrania są wybory do prezydjum, tudzież ostateczne ukonstytuowanie pomienionych komitetów.

Jutro, o godz. 7-ej wieczorem, zebrać się mają członkowie komitetów budowlanego i przemysłowego.

= Kanalizacja i wodociągi.

Pomoc, z jaką zarząd miejski pośpieszył ludności, wobec grożącej epidemji, polecając otworzyć krany pożarne w celu czerpania wody filtrowanej, w wielu wypadkach została źle zrozumianą i doprowadziła do nadużyć, które obecnie postanowiono ukrócić.

Okazało się bowiem, że wielu właścicieli domów, nawet fabrykantów, ociągających się z zaprowadzeniem w swoich posesjach urządzeń wodociągowych, czerpało wodę z kranów, narażając miasto na poważne straty.

Nawet stróże kamieniczni brali do polewania ulic wodę z hydrantów.

Nadużycia zauważono szczególniej na ulicach Siennej i Lipowej, wobec czego dozór przy kranach zwiększono, ci też, którzy w domach swych nie posiadają wodociągów, zmuszeni są odtąd zaopatrywać się w wodę ze zdrojów, umyślnie w tym celu wydzierżawianych przez miasto, jak np. na placu Grzybowskim, gdzie dzierżawa przynosi 700 rs. rocznie dochodu.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu komisji technicznej postanowiono dostawę rur do ułożenia pod chodnikiem mostu do wodociągów Pragi powierzyć firmie Fitzner i Gampe w Sosnowicach.

Dostawa ukończona będzie najdalej w ciągu trzech miesięcy, poczem rury zostaną wypróbowane pod względem ciśnienia (25 atmosfer), tak, iż roboty jeszcze w ciągu r. b. mogą być rozpoczęte.

Wczoraj komisja, delegowana przez komitet budowy czynną była przy odbiorze czterech linij kanałowych, wybudowanych w sezonie obecnym przez przedsiębiorców pp. Szustra i Peschla.

Do składu komisji, oprócz zastępców głównego inżeniera pp. J. Lindleya i radzcy Grotowskiego, wchodzili jeszcze pp.: Diehl, Mościcki i Masłowski.

Odebrano roboty na ulicach: Pokornej, Muranowskiej, Świętojerskiej i Wałowej, w oddziale pierwszym inż. Sokala.

Zastępca głównego inżeniera kanalizacji i wodociągów, p. Józef Lindley, w dniu dzisiejszym udał się na kilkotygodniowy urlop za granicę.

Czynności sprawować będzie drugi zastępca, p. radzca Grotowski.

= Kolejka.

Właściciele fabryki drzewnej za rogatką szmulowską, Winkler i sp., starają się u władzy o prawo ułożenia kolejki wązkotorowej, celem przewożenia ładunków na przestrzeni $2\frac{1}{2}$ wiorsty.

Do poruszania wózków ma być użyta lokomotywa naftowa.

= Z dziedziny ubezpieczeń.

Za ilustrację do naszych stosunków ubezpieczeniowych posłużyć mogą ogłoszenia jednego z Towarzystw ubezpieczeń na życie.

Towarzystwo podaje do wiadomości ogółu wykaz ubezpieczeń, zalegających w opłacie składek w d. 13-ym czerwca 1894-go r.

Obwieszczenie ostrzega: „W razie, jezeli należności nie będą uiszczone przed d. 1-ym stycznia 1894-go r., zobowiązania Towarzystwa względem zalegających w zupełności ustaną.”

Między innemi w wykazie ubezpieczeń znajdujemy jedno, zawarte w d. 22-im marca 1854-go r....

To znaczy: nieborak jakiś, który przez *lat 40* z rzędu opłacał składkę, pozbawiony będzie praw polisowych, gdyż nie opłacił składki od d. 1-go czerwca r. b.

A wysokość zaległości?

Rubli srebrem *9* kopiejek *18½*.

I płać, człecze, przez lat *czterdzieści* składkę, aż ci w roku 41-ym zabraknie rs. 9 kop. 18½, aż „wszelkie zobowiązania Towarzystwa w zupełności ustaną...”

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym przy ulicy Nalewki pod № 34-ym Janklowi Majerowi, Samuelowi Bezenblatowi, Srulowi Gano i Abramowi Mierzybowskiemu skradziono 190 rs. i 3 zegarki srebrne wartości 50 rs. Posądzonego o kradzież Lewka Kirsznera nie odszukano.

= Rozbiegany koń.

W dniu wczorajszym na szosie petersburskiej w pobliżu rogatki znaleziono leżącego bez zmysłów mężczyznę.

Doprowadzony do przytomności objaśnił, iż jest dzierżawcą Janem Krynickim i że wypadł z bryczki, u której koń się rozbiegał.

Kr. z zwichniętą ręką odesłano do krewnych, zamieszkałych w Warszawie.

Konia dotychczas nie znaleziono.

= Podrzutek.

Na placu, nawprost domu pod № 53-im przy ulicy Dzikiej znaleziono chłopczyka, mającego około dwóch miesięcy.

Niemowlę odesłano do domu podrzutków.

= Utonięcie.

Antoni Baranowski, lat 26 liczący, zamieszkały pod № 13-ym przy ulicy Radzymińskiej, kąpiąc się w łasze wiślanej, utonął.

Zwłok B. dotąd, pomimo poszukiwań, nie znaleziono.

Pod wsią Szopy fala wiślana wyrzuciła zwłoki piętnastoletniego chłopca w odzieży wiejskiej.

Istnieje domysł, iż denat jest Antonim Szuszkowskim, który przed kilkoma dniami utonął podczas pławienia koni.

= Zagorzenie.

Na Szmulowiźnie robotnicy mularscy Knot i Dołęski, w celu wyprowadzenia wilgoci z izby odnawianej, napalili w piecyku żelaznym i, zamknąwszy drzwi, zasnęli.

Nazajutrz znaleziono ich w stanie nieprzytomnym, z powodu zagorzenia.

Życie obu jest zagrożone.

= Drobny ogień.

Wczoraj, o godzinie 3-ej po południu, przy ulicy Rymarskiej pod № 2-im, w domu hr. Marji Przeździeckiej, na facjatce, gdzie mieści się służba właścicielki domu, zapaliła się terpentyna, przygotowywana do zaprawiania podłogi.

Zawiadomiony o pożarze oddział ratuszowy nadbiegł na miejsce wypadku, powrócił jednak zaraz do koszar, ogień bowiem sami domownicy ugasili..

+ W tych dniach sprzedane zostały dobra Oszczów i Honiatyn, w pow. tomaszowskim, należące do p. Tomisława Rozwadowskiego. Nabył je p. Tadeusz Kiełczewski z Wiszniowa, który za Oszczów zapłacił rs. 39,000, za Honiatyn zaś rs. 53,600.

+ Personel biurowy izby skarbowej w Radomiu obchodził w tych dniach ćwierćwiekową rocznicę istnienia tej instytucji.

+ Roboty kościelne.

Kościół parafjalny we wsi Ostrołęce, w pow. grójeckim, wzniesiony jeszcze w r. 1430-ym, ozdobiony został nowym parkanem z kamienia i cegły, oraz sztachetami żelaznemi, żelazną bramą i furtami, a nadto czterema wewnątrz parkanu kaplicami.

Roboty prowadził majster mularski, Jan Redłowski, z sąsiedniej Warki, który poprzednio dobudował w tymże kościele kaplicę i kruchtę za cenę bardzo umiarkowaną.

Kościół w Ostrołęce przyozdobiony został, dzięki zabiegom proboszcza miejscowego, ks. Edmunda Cieślewskiego, nauczyciela religji w szkołach publicznych warszawskich, który część znaczną kosztów pokrył z własnych funduszów.

Z pomocą pod tym względem śpieszyli chętnie ks. proboszczowi ziemianie okoliczni oraz parafjanie.

+ Parcelacja.

W tych dniach w pow. włoszczowskim nabyli włościanie w celach parcelacyjnych majątek Zagórze za 11,100 rs.

Kupna dokonano przy pomocy banku włościańskiego.

+ Do Dobrzynia.

Korespondent nasz z Płocka pisze pod d. 23-im lipca:

„Niema złego, coby na dobre nie wyszło.

Odwieczne to przysłowie zastosować można do naszych wioślarzy.

Kiedy przez czas jakiś wioślarze więcej myśleli o damach treflowych niż o sporcie, ten ostatni tak szedł kulawo, że zdawało się, iż niedługa będzie mu egzystencja; na szczęście jednak damy treflowe schowano, a wzięto się do wioseł.

Zaledwie przebrzmiało echo ostatnich regat, które wskutek zawziętości wioślarzy, aby im się udały, dwóch z tej garstki przykuły na dłuższy czas do łóżka, zaledwie przeszły wrażenia z „majówki” czysto wioślarskiej, sportowej, z udziałem sterniczek urządzonej, nasi „dzielni”, wczoraj urządzili wyścig dwudziestosześcio-wiorstowy, z wodą, do Dobrzynia.

Do recordu wzięto dwa wehry 6-wiosłowe „Wisłę” i „Narew”.

Na pierwszej sterował p. Stefan Wąsowicz, a wiosłowali: Franciszek Kucharzewski, Mieczysław Bajer, Franciszek Kowalkowski, Stanisław Jaskólski, Bolesław Merl i Feliks Janicki; drugą prowadził sternik Władysław Robakiewicz.

Pierwsza od przystani o godz. 6-ej min. 2 odbiła „Narew”, a w godzinę później, t. j. o godz. 7 m. 2 „Wisła”.

Do Dobrzynia, gdzie oczekiwali już sędziowie pp.: Cissowski, Budzyński i Szuksta, „Narew” zawinęła o godz. 8-ej m. 7 sek. 41, a „Wisła” o godz. 9 m. 9 sek. 5, t. j. „Wisła” płynęła o 1 min. 24 sekundy dłużej.

I oto zapisano w złotej księdze zwycięztwo:

„Łódź „Narew”, sternik p. Władysław Robakiewicz, z załogą złożoną z pp.: Jana Rudzińskiego, Wincentego Makowskiego, Walentego Ostrowskiego, Michała Cybulskiego, Ludwika Jasieńskiego i Leopolda Arendta, wyjechała z Płocka o godz. 6 min. 2, przybiła w Dobrzyniu o godz. 8 m. 7 sek. 41, przejechała 26 wiorst w 2 godz. 5 min. 41 sek., wyprzedzając przeciwnika o 1 m. 24 sek. Przez czas ten zrobiono na „Narwi” 3,529 a na „Wiśle” 3,558 uderzeń wiosłami. Podpisano i t. d.”

Po tym wyścigu mimowoli przychodzi na myśl wyścig, odbyty w r. 1889-ym do Włocławka.

Przestrzeń 42-wiorstową, jaka dzieli Płock od Włocławka przebyto w 3 godz. 43 m. 2 sek., a różnica w czasie dla wygrywającej łodzi wypadła 1 m. 36 sek.

Wczorajszy więc record nie dał świetnych rezultatów, chociaż załogi były tak co do sił jak i wytrwałości równe i bardzo być może, że spotrzebowanoby mniej czasu, gdyby... niedzieli od soboty nie przedzielała noc...

W sierpniu spodziewamy się rezultatu lepszego.

+ Fabryki tomaszowskie.

Z Tomaszowa rawskiego donoszą, że stan interesów fabryk tamtejszych jest w r. b. bardzo pomyślny; większość ich nie może podołać zamówieniom.

Tranzakcyj zawarto o wiele więcej, niż w latach poprzednich, a co ważniejsza za transporty sukna, szewiotu i kamgarnu, wysyłane do Niżnego Nowgorodu, Połtawy, Moskwy, Odesy itd., płacono przeważnie w gotówce, gdy w latach poprzednich fabryki musiały przyjmować weksle, za które niezawsze gotówka wpływała.

Popyt na towary był tak duży, że prawie wszystkie zapasy dawne zostały po dobrych cenach wyczerpane.

Fabryka Halperna i inne mniejsze, które dawniej produkowały niemal wyłącznie lichsze sukna, obecnie warsztaty powiększyły i zaczęły wyrób materjałów deseniowych.

Wobec tego zwiększył się w Tomaszowie znacznie zarobek robotników, ale przytem w ostatnich czasach dał się zauważyć objaw osobliwy.

Oto ponieważ zarobek kobiet w fabrykach bywa coraz większy, a robotnice coraz bardziej poszukiwane, przeto zauważono, że w ostatnich czasach wzrosła w Tomaszowie ogromna liczba ślubów.

Ale wkrótce przekonano się, że młodzi robotnicy żenią się dlatego, aby po ślubie żyć z tego, co żona w fabryce zarobi.

Naturalnie nie wpływa to dobrze na stan moralny warstwy robotniczej.

+ Ochronka w Siedlcach.

Jan hr. Rostworowski z Zawadówki, w pow. włodawskim, ofiarował 300 rs. na rzecz ochronki katolickiej w Siedlcach.

Fundusze tej ochronki są bardzo szczupłe, ponieważ wiele osób zobowiązało się płacić na jej utrzymanie po 6 rs. rocznie, lecz tylko bardzo mała ich liczba płaci istotnie.

Dawniej ochronka służyła za przytułek dzienny dzieciom ubogim rodziców, wychodzących z domów na zarobek.

Od r. 1872-go ochronka zmieniła swój charakter i opiekuje się stale tylko sierotami.

Obecnie w ochronce znajdują się 24 sieroty, z których 20 pozostaje stale w zakładzie, 4 zaś odbywa praktykę u rzemieślników.

Opiekunem ochrony jest dr. Przybylski, ochmistrzynią zaś p. Wąsowiczowa.

Domu własnego instytucja nie posiada, ponosi więc znaczne wydatki na wydzierżawianie lokalu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 26-go lipca, o godzinie 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja *in plus* przez opieczętowane deklaracje na wywożenie nawozu, śmieci, błota i wszelkich nieczystości z targu wołowego na Pradze od d. 10-go sierpnia r. b. do tejże daty r. p. od płacy rs. 48 kop. 84 rocznie na rzecz kasy miejskiej; wadjum wymagane w sumie rs. 50.

— D. 26-go lipca, o godzinie 11-ej przed południem, w sali licytacyjnej magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. p. czapek, różnych wyrobów szmuklerski i innych gotowych przedmiotów do umundurowania żołnierzy straży ogniowej warszawskiej; wadjum rs. 67.

— W dniu wczorajszym, o godzinie 7-ej wieczorem, w kościele św. Antoniego (po-Reformackim) przy ulicy Senatorskiej, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Marją, córką Jana i Antoniny małżonków **Boguckich**, a panem Sylwestrem **Spiczyńskim**. Po skończonym obrzędzie ślubnym, liczny orszak weselny podejmowany był gościnnie w salonach „Harmonji" przez rodziców panny młodej. Ochocza zabawa przeciągnęła się do późnego rana.

Do życzeń wszystkich dołączam moje:
Gdy Bóg dozwolił wam dłonie spleść,
Niech obce będą wam niepokoje,
Niech was otacza miłość i cześć.

I niech nić złota, tkana misternie,
Ozdabia życia waszego tło—
Żyjcie uczciwie, zacnie i wiernie,
A precz odejdą: smutek i zło.

3393 *Gdoł.*

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. Ludwik Grabowski,**

doktor medycyny,

zmarł dnia 24-go lipca r. b. w Częstochowie, w 81-ym roku życia. Pogrzeb odbędzie się w Częstochowie dnia 26-go b. m., to jest we czwartek. 3397

† We czwartek, to jest dnia 26-go lipca, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), przed wielkim ołtarzem, jako w rocznicę imienin

Ś. † P.

ANNY 1-go ślubu BUSZKOWSKIEJ,

2-go BIEDRZYCKIEJ,

odbędzie się nabożeństwo za spokój jej duszy, na które pozostała córka zaprasza krewnych i przyjaciół. 3387

† W dniu 26-ym lipca, to jest we czwartek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Anny Kossakowskiej**, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich oraz familję zmarłej. 907

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 24-go lipca. *(Tel. Aj. półn.)* — Ich Cesarskie Moście Najjaśniejsi Państwo z Najdostojniejszemi Dziećmi powrócili wczoraj z Finlandji do Peterhofu.

Londyn 24-go lipca. *(Telegram Ajencji półn.)*— Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu pożegnał się o godzinie 11-ej wieczorem z królową i wsiadł na pokład „Gwiazdy północnej", która podniosła kotwicę o godz. 3-ej rano.

Petersburg 24-go lipca. *(Tel. Ajencji półn.)*— Dla zapewnienia większej wygody w nabywaniu marek pocztowych, oraz w wysyłaniu i otrzymywaniu zwyczajnej korespondencji przez mieszkańców tych miejscowości w Cesarstwie, gdzie nie ma zupełnie urządzeń pocztowych, albo znajdują się w znacznej odległości od stacyj telegraficznych i pocztowych, dozwala się zarządom gminnym sprzedawać marki pocztowe, oraz wydawać i przyjmować prywatną korespondencję (listy i posyłki pod opaską), jeżeli to uchwali zgromadzenie gminne.

Petersburg 24-go lipca. *(Telegr. Ajen. półn.)*— Ogłoszono następujące rozporządzenie: Wszystkim żydom, nieprawnie mieszkającym wewnątrz Cesarstwa, wolno wykupywać patenty handlowe odpowiedniej kategorji z prowadzonemi czynnościami handlowemi, w miejscach ich obecnego zamieszkania aż do czasu ich wydalenia do granic miejscowości, w których żydom wolno mieszkać, w terminie, ustanowionym w Najwyższym Rozkazie z d. 21-go lipca 1893-go r.

Petersburg 24-go lipca. *(Tel. pryw. K. War.)*— Najwyżej pozwolono na wywłaszczenie gruntów, potrzebnych na przedłużenie linji kolei nadnarwiańskiej z Ostrołęki do Tłuszcza.

W GÓRACH.

Zakopane 24-go lipca. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Trzej węgierscy turyści wraz z przewodnikiem spadli w przepaść z Gerlacha. Trzech turystów utopiło się w jeziorze Szczyrbskiem.

SPRAWA KOTZEGO.

Berlin 24-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*—Krążą pogłoski, iż marszałek dworu Kotze, jako indemnizację za rzucane nań niesłuszne podejrzenia, otrzyma tytuł baronowski.

ARESZTOWANIA.

Wiedeń 24-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— W Neobitcowie, Żiwkowie, Karolinenthal i Reichenbergu aresztowano wielu członków „Omladiny", podejrzanych o wyrób materjałów wybuchowych. *(Aj. półn.)*

Budapeszt 24-go lipca. *(Tel. pryw. K. W.)*— Śledztwo wykazało, iż domniemany inżenier włoski Piccarone, aresztowany tu wczoraj, jest rysownikiem z Trevizo, gdzie mieszka cała rodzina tego anarchisty. Od lat czterech Piccarone prowadził w Budapeszcie propagandę anarchiczną.

ŚRODKI ZARADCZE.

Paryż 24-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Na porannej sesji izba deputowanych odrzuciła wszystkie poprawki do 3-go artykułu projektu prawa przeciw anarchistom. Socjaliści wywołali skandal, wołając, jakoby rząd ulegał wpływom Casimir-Périera i że izbie powinno być zapewnione prawo krytyki działalności prezydenta rzeczypospolitej. Dupuy i Guerin protestowali przeciw zachowaniu się socjalistów. Następnie przyjęto w ostatecznej formie trzeci artykuł projektu prawa przeciw anarchistom, a gdy powrócono do obrad nad drugim artykułem, izba przyjęła ostatecznie ten artykuł 304 głosami przeciw 193. *(Aj. półn.)*

Berno (w Szwajcarji) 24-go lipca. *(Tel. pr. K. W.)*—Prawo przeciw anarchistom wchodzi w życie z d. 25-ym lipca r. b. *(Aj. półn.)*

Berno (w Szwajcarji) 24-go lipca. *(Tel. pryw K. W.)*—Rada związkowa wydaliła jeszcze trzech anarchistów: jednego francuza i dwóch niemców. *(Aj. półn.)*

PROCES.

Medjolan 24-go lipca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Dwaj żarliwi kapłani medjolańscy za zgodą biskupa wyjechali do Lugdunu, aby Caseria skłonić do przyjęcia Sakramentu Pokuty.

PRÓBA MOSTU.

Rzym 24-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W. ar.)*— Z Udine donoszą, że wczoraj odbywała się próba wytrzymałości mostu żelaznego, zbudowanego nad strumieniem Chiarso, w pobliżu Panlaro, tuż koło granicy austrjackiej. W czasie próby most runął, przyczem zabity został budowniczy mostu, inżenier Venier.

SPRAWY KOREAŃSKIE.

Szanghai 24-go lipca. *(Telegr. Ajencji półn.)*— Wojska koreańskie, podburzone przez rezydenta chińskiego, napadły na załogę japońską w Soeul, lecz zostały odparte. Inna depesza donosi, że krzyżownik japoński zatopił chiński statek transportowy.

Londyn 24-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Według telegramu prywatnego z Shanghai kanonierki japońskie ostrzeliwały porty koreańskie. Inne źródła informacyjne zaprzeczają wieściom o rozpoczęciu kroków wojennych.

Berlin 24-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— Tutejszy poseł chiński wyraził nadzieję o możności pokojowego porozumienia się Chin z Japonją w sprawie koreańskiej.

Berlin 24-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Cesarz Wilhelm wyjeżdża d. 5-go sierpnia z Wilhelmshafen do Cowes, gdzie pozostanie do d. 10-go sierpnia, *(Aj. półn.)*

Marsylja 24-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— W warsztatach tramwajowych w Boiron zdarzyła się krwawa utarczka pomiędzy robotnikami włoskimi a francuskimi. Wezwane wojsko przywróciło porządek.

Londyn 24-go lipca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Powodzie zerwały komunikację telegraficzną z Pekinem.

Tanger 24-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Dnia 21-go b. m. sułtan, na czele wojsk swoich wszedł do Fezu, gdzie ludność powitała go owacyjnie. Wszystkie plemiona są spokojne. *(Aj. półn.)*

Wiadomości zagraniczne.

Berlin, 23-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.)*

(Wystawa dzieci.—Nieszczęśliwa miłość.— Zarządzenia sanitarne.)

Kanikuła dzisiaj na dobre dała się nam we znaki. Już o godz. 9-ej zrana termometr wskazywał 20 stopni Réaumura w cieniu, w ciągu dnia zaś podniósł się aż do 26°. Pod wpływem skwaru dziwne tutaj w głowach lęgną się plany.

Urządzono onegdaj we Friedrichshagen pod Berlinem ciekawą wystawę niemowląt, wiezionych w wózkach dziecięcych. Okoliczność jednak, że wyznaczono nagrody nietylko dla najpiękniejszego dziecka, lecz także dla najpiękniejszej pokojówki, była powodem, że udział w wystawie był wcale nieliczny, że zatem wbrew ogólnemu oczekiwaniu wspaniałe *corso „babies"* ograniczyło się do 30 wózków, mieszczących w dodatku nietylko niemowlęta, lecz i dzieci już podrastające od lat 4—10. To też przeznaczono pierwszą nagrodę dziecku czteroletniemu, chłopczykowi o ślicznych blond włosach, długiemi splotami spływających na ramionka. Najpiękniejsza piastunka otrzymała w nagrodę kosztowną złotą broszkę. Po rozdaniu nagród do późnej nocy wrzała wesoła zabawa.

Tak samo, jak nie udała się wystawa niemowląt we Friedrichshagen, tak zawiodła i noc wenecka we „Florze" szarlottenburskiej, urządzona w sobotę wieczorem Innych lat bywali tam przeważnie giełdowicze, sypiący złotem, oraz oficerowie gwardji, dla dam swoich nie szczędzący pieniędzy, ni zachodów. W sobotę było pusto i nudno we „Florze". Tu i owdzie tylko z hukiem strzelały w powietrze korki od szampana; ogółem wziąwszy, oszczędne przeważało usposobienie.

Na nieszczęśliwą natrafiła miłość kasjerka w sklepie towarów kolonjalnych Frebacha przy Schwerter i Chorinerstrasse. Bezwiednie wzbudziła ona serdeczne afekty pewnego subjekta, odznaczającego się fenomenalną brzydotą. Miłości tej panna nie podzielała, a gdy pomimo to była celem nieustających natarczywości, udała się ze skargą do szefa, który subjekta z tego powodu wydalił. Młodzieniec zaopatrzył się w sobotę w perukę i brodę fałszywą i w sklepie, zażądawszy marek pocztowych, wypalił trzy razy z rzędu z rewolweru do swojej bohdanki. Kule przeszyły wątrobę i życiu ofiary poważne grozi niebezpieczeństwo. Subjekt sam oddał się w ręce policji.

Staatsanzeiger zamieszcza w numerze dzisiejszym **roz-**

porządzenie policyjne prezesa rejencyjnego gombińskiego, datowane z d. 14-go b. m. Wzdłuż granicy powiatu tylżeńskiego i pasu powiatu ragnickiego, położonego na północ od Niemna, osobom, przybywającym z cesarstwa, przejście przez granicę jest dozwolone tylko traktami pod Langszargen i Schmalleningen, na Niemnie zaś pod Schmalleningken. Za przekroczenie rzeczonego rozporządzenia naznaczono karę pieniężną 60 marek i więcej.

K.

*

Paryż, 22-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(P. Wanda Bończa.—Gilotyna na scenie.)

W konserwatorjum tutejszem rozpoczęły się doroczne popisy publiczne uczniów i uczennic. Za najważniejszy uchodzi konkurs klas sztuki dramatycznej, każdy więc usiłuje usunąć przeszkody, aby tylko dnia tego być obecnym w konserwatorjum, w przeciwnym bowiem razie trzeba sobie samemu wydać wyrok—wykreślenia z listy przedstawicieli *Tout-Paris*. Nie dziw więc, że od wczesnego rana ustawiała się już publiczność, tworząc t. zw. *queue* do drzwi wejściowych.

Z uderzeniem godziny 10-ej zjawia się jury, sędziwy A. Thomas dzwonkiem nawołuje do ciszy, a odwieczny pedel Lescot wygłasza nazwiska występujących uczniów i uczennic. Do konkursu z tragedji stawiło się 8 współzawodników: cztery kobiety i czterech mężczyzn, przypadło na nich aż 6 nagród, choć właściwie tylko jeden Maguier okazał talent rzeczywisty, głos o przyjemnem brzmieniu i fizjognomję ruchliwą, wyrazistą.

Konkurs z komedji odbył się o godz. 2-ej po południu, przy zwiększonej jeszcze publiczności, przybyli bowiem wszyscy pensjonarze Komedji francuskiej, aby się naocznie przekonać, czy pomiędzy zdobywcami nagród niema jakiego groźnego dla nich współzawodnika, a dalej wszyscy dyrektorzy teatrów w nadziei odkrycia małej gwiazdy na przyszły sezon.

Dzwonek Thomasa rozlega się znowu i oto pojawia się 18-tu kandydatów płci obojej. Przyznano nagród 13, ale z pomiędzy mężczyzn nikt nie otrzymał pierwszej nagrody, palmę zaś pierwszeństwa wśród kobiet zdobyła panna Wanda Bończa, której jury jednogłośnie przyznało *premier prix*, a publiczność oklaskami potwierdziła wyrok.

Panna Bończa początkowo wstąpiła do konserwatorjum dla wydoskonalenia się w grze fortepianowej i odznaczona została medalem, ale teatr miał dla niej nieprzeparty powab. Wstąpiła więc do klasy Worms'a i w pierwszym roku zdobyła już pochwałę, wczorajszy zaś jej tryumf zaprowadzi bezwątpienia piękną artystkę na deski pierwszorzędnej sceny.

Trzeba bowiem dodać, że panna Bończa posiada, obok talentu scenicznego, niezwykle wdzięczną powierzchowność, a w dodatku umie się ubierać. Złośliwi twierdzili wczoraj, że piękność i wykwintna tualeta przyczyniły się w znacznej części do powodzenia, ale w istocie jest to twierdzenie niesłuszne, bo indywidualność artystyczna panny Bończa bardzo wyraźnie zaznaczyła się w roli z dumasowskiej „Une visite de Noces".

Teatr Ambigu bez względu na rozpoczynający się sezon ogórkowy, w którym nowości „kasy nie robią", pokusił się o sztukę nową p. t. „La belle limonadière", przerobioną przez Péricaud'a z powieści Mahalin'a. Dramat ten, najeżony efektami, oparty na sytuacjach całkiem nieprawdopodobnych, ale ułożony zręcznie i bardzo starannie odegrany, ściągać będzie niewątpliwie publiczność, szukającą tego rodzaju widowisk. Jak gdyby nie dość było dwóch morderstw na scenie, miała być jeszcze nader sensacyjna scena gilotynowania, która przy pewnej kombinacji zwierciadeł była, zdaniem rzeczoznawców, doskonale odtworzona; ale na próbie jeneralnej zdecydowano, że niepodobna tak szarpać nerwami widzów i scenę ową usunięto.

Z.

*

Rzym, 21-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Z Watykanu.—Broszura.)

Ojciec św. przyjmował na osobnem posłuchaniu księdza Piotra Pace, arcybiskupa maltańskiego, który przywiózł świętopietrze wyspy, i chciał być dokładnie uwiadomiony o szkołach i wychowaniu tamecznych mieszkańców. Ojciec św. nadał nowy order *Pro Ecclesia et Pontifice* profesorowi Janowi Gruberowi z Frankfurtu i mianował prałata Piotra Corvi protonotarjuszem apostolskim *ad instar participantium.* Kardynał Wincenty Vannutelli objął świeżo nadany mu urząd prefekta ekonomji propagandy. Monsignor Ciasca, sekretarz, przedstawiał mu urzędników.

Ksiądz Xaé i notarjusz Glénard dotychczas bawią w Rzymie, po skazaniu przez sądy włoskie hrabiny de Saint-Arnaud i księcia Bastelli-Foscolo, którzy, korzystając z ich łatwowierności, sprowadzili ich byli z Francji i wyłudzili dwadzieścia kilka tysięcy franków. Wierzą oni dotąd, że prawdziwy Papież trzymany jest w katakumbach przez własnych dworzan, i ogłosili właśnie w tych dniach broszurę francuską przeciwko wyrokowi tutejszych świeckich sądów, skazującemu za oszustwo panią de Saint-Arnaud i jej przyjaciela. Broszura ta przeciwko władzy sądowej z rozkazu tejże skonfiskowaną wczoraj została u wydawcy.

Tygodnik *Roma letteraria* w ostatnim numerze swoim wychwala świeżo wydane poezje włoskie 19-letniego Zygmunta Kulczyckiego. „Wśród dzisiejszej gorączki psychologicznej—powiada recenzent—bo Arkadja już pogrzebana—oddychamy świeżem i zdrowem powietrzem w tych wierszach młodego autora.

D.

*

Antwerpja, 17-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Szkoła gospodyń. — Kongres ekonomistów.— Międzynarodowe biuro prasy.)

Przebiegając przez skrzydło wystawy państwa belgijskiego, w którem mieści się dział szkół, obszerny i wyczerpujący, zatrzymujemy się przed pawilonem pani Ch. Van Gehuchten, w którym ruch panuje i życie niezwykłe. Około 30-tu drobnych pracownic, w wieku od 12—15-tu lat, skromnie lecz schludnie ubranych, uwija się, krząta i kręci wkoło kuchni, szwalni i pralni, wśród stołów nakrytych, do których wkrótce młoda czeladka zasiądzie, aby spożyć obiad, przez koleżanki sporządzony. Jest to minjaturowe odtworzenie „école menagère", której prototyp, założony przez p. Van-Gehuchten, znajduje się na rue Everard.

Rzeczywiście przyjemnie patrzeć, z jakim spokojem, powagą i przejęciem się rolą drobne gosposie myją, gotują, szyją, piorą i prasują, z jaką skrupulatnością notują wydatki na utrzymanie domu i obiad, którego *ménu*, złożone z zupy, dwóch jarzyn, mięsa i deseru, na tablicy z matematyczną dokładnością obliczone, wykazuje cenę 25 cent. na osobę. Zakład ten wymaga—jak nas zapewniała fundatorka—nakładów minimalnych w stosunku do znacznych korzyści, jakie uczennice, z niezamożnych po części klas pochodzące, wynoszą.

Urządzony staraniem „Cercle des Anciens Etudiants de l'Institut Supérieur de Commerce d'Anvers" międzynarodowy kongres ekonomistów rozpoczął wczoraj posiedzenia w salonach du Cercle Artistique et littéraire. Przy stole prezydjalnym zasiedli: wybitny ekonomista belgijski, Louis Strauss, licencjat nauk handlowych, prezes „du cercle des anciens étudiants"; minister finansów, de Smet de Nacyer; minister spraw zagranicznych, hr. de Mérode; b. minister holenderski, Pierson; burmistrz m. Antwerpji, Van Ryswyck; hr. d'Ursel i inni. Po słowach powitalnych burmistrza w imieniu miasta, nastąpiła mowa programowa promotora kongresu, p. Straussa. Pomiędzy licznymi uczestnikami kongresu spostrzegamy: b. ministra francuskiego Yves Guyota, Rafałowicza, ministra hiszpańskiego Figuerola, księcia Casano i innych wybitnych ekonomistów. Kongres potrwa do d. 23-go b. m. Wczoraj wieczorem odbyło się przyjęcie członków kongresu w ratuszu, dzisiaj *lunch*, dany przez tutejszą izbę handlową.

Członkowie zagraniczni międzynarodowego kongresu prasy postanowili przed opuszczeniem Belgji utworzyć międzynarodowe biuro prasy, którego siedzibą prawdopodobnie będzie Bruksella.

B. K.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 24-go lipca. (*Telegram pryw. Kurjera Warsz.*) — Realizacja zysków, osiągniętych w ciągu ostatnich kilku dni, spowodowały osłabienie; obroty w ogólności skromne. Mocną tendencję miała renta włoska, a to skutkiem wiadomości o rychłem zniesieniu stanu oblężenia w Sycylji. Koszty prolongacyjne banknotów russkich czyli t. zw. deport, wynosiły 5 fenigów od 100 rubli, na jeden miesiąc, co dowodzi znacznego zapasu banknotów w Berlinie, które w tranzakcjach natychmiastowych zyskały 5 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Weksle krótkoterminowe na Warszawę i Petersburg utrzymały kurs wczorajszy, długi Petersburg podniósł się natomiast o 5 fen. Przekazy na Wiedeń bez zmiany. Z papierów listy zastawne zyskały 10 krp. w złocie, tyleż listy likwidacyjne; pozostały bez zmiany: 4½% listy zastawne russkie, 4% renta, udziały Towarzystwa komandytowego i kupony celne; wyżej premjówki I-ej em. z r. 1864-go, natomiast losy premjowe II-ej emisji o drobnostkę niżej. Prywatne dyskonto spadło o ⅛% i wynosi 1⅜%.

Berlin 24-go lipca. (*Telegram pryw. Kurjera Warsz.*) — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Słaby nastrój wczorajszego zebrania przeniósł się i na dzisiejszą giełdę, skutkiem czego zboże i spirytus miały na wstępie tendencję słabą; ku końcowi usposobienie cokolwiek się wzmocniło.

Berlin 24-go lipca. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.05	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.30	Akcje kredytow	—.—
Weksle na Petersb. kr.	217.80	Weksle na Londyn kr.	20.38
Weksle na Petersb. dł.	215.75	„ „ dł.	20.33⁵
Bil. Ban. rus. na dost.	219.25	Weksle na Paryż kr.	81.—
4% nowa renta z r. 1894	63.70	„ „ dł.	80.80
4½% listy zast. ziem.	68.70	Żyto w tow. gotow.	114.—
Listy likwidacyjne	65.90	Żyto na wiosnę	115.—

Kursy z dnia 23-go lipca: 219.—, 218.20, —.—, 216.70, 219.25, 63.70, 68.60, 65.80, —.—, —.—, —.—, —.—, —.—, 233.—, 114·25, 115.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 24-ym lipca r. b. — Na targu praskim praskim panuje usposobienie słabe. Dowóz wynosił 28 wagonów, w tem owsa 19, jęczmienia 5, kaszy jaglanej 4 wagony. Żyto bardzo mocno, za wyborowe płacono 52 do 53 kop., średnie 50 do 51 kop., ordynaryjne 48 do 49 kop. Owies zniżkowo, wyborowy po 74 do 78 kop., średni po 59 do 72 kop., ordynaryjny po 52 do 57 kop. Gryka po 75—80 kop. Jęczmień bardzo słabo, kupowano tylko na paszę płacąc po 44 do 50 kop. Kasza jaglana zniżkowo, płacono po 60 do 77 kop., stosownie do gatunku.

Gdańsk, dnia 21-go lipca r. b. — Pszenica prawie bez obrotów, tylko mała partja krajowej została sprzedaną. Terminy tranzyto: na sierpień-wrzesień 98 mar. płacono, na wrzesień-październik 100 m. w zaofiarowaniu, 100½ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 101½ mar. w zaofiarowaniu, 101 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 103 mar. w zaofiarowaniu, 102 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1895 r. 107½ m. w zaofiarowaniu, 107 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna na tranzytowej 97 mar. Żyto słabo, krajowe bez obrotów. Płacono za polskie tranzyto 735 gr. 74 mar., 738 gr. i 750 gr. 73 mar., za russkie tranzyto 684 gr. 72 m. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na lipiec-sierpień dolno-polskie 74 mar. w zaofiarowaniu, 73½ mar. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień dolno-polskie 74 mar. płacono, na wrzesień-październik dolno-polskie 75½ marek płacono, na październik-listopad dolno-polskie 77 m. w zaofiarowaniu, 76½ m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polksie 78 mar. w zaofiarowaniu, 77½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 80 mar. w zaofiarowaniu, 79 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 74 mar., tranzytowego 73 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 606 gram. 63 m., 653 gram. 71 mar. za tonnę. Owies russki tranzyto 84½ mar. za tonnę płacono. Groch polski tranzyto na paszę 92 m. 93 tonnę płacono. Wyka polska tranzyto 118 mar. za tonnę płacono. Rzepak bez zmiany. Otręby pszenne grubo 2.75 mar., 2.80 mar., 2.85 mar. za 50 kilogramów targowano. Otręby żytnie 3.40 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus bez zmiany, niepodlegający cłu w towarze gotowym 52 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 32 m. w zaofiarowaniu, na lipiec 32 mar. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień 33 mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu słabo. Kurs w Gdańsku 220.05 m. za 100 rs.

Z rynku zbożowego w Cesarstwie. — Według wiadomości nadchodzących z rozmaitych stron Cesarstwa, deszcze prawie już od 2-ch tygodni przestały padać i stan powietrza jest pomyślniejszy dla roślinności, pomimo tego w usposobieniu handlu zbożowego nie zaszły żadne większe zmiany. W każdym razie deszcze nie przeszły bez szkód; największe uszkodzenia poniosły w niektórych gubernjach oziminy; zboża jare zaś porosły gęsto chwastami. Zachodzą też obawy, że zbiór tegorocznego sprzętu będzie bardzo lekkie. Z chwilą ustalenia się pogody, włościanie powrócili do zajęć przerwanych w polu i ta okoliczność wpłynęła na zmniejszenie dowozów zboża na rynki i wywołała umiarkowaną podaż i zastój w tranzakcjach. Wewnętrzny handel zbożowy coraz bardziej słabnie pod wpływem usposobienia rynków zagranicznych i robót w polu; popyt ogranicza się przeważnie na wyborowych gatunkach owsa i żyta, zapotrzebowania jednak są nie wielkie, skutkiem czego ceny muszą jeszcze spaść. Pszenica jest w zupełnem zaniedbaniu, od spadku cen ratują ją małe zapasy i jeszcze mniejsze dowozy. Handel eksportowy już od dwóch tygodni znacznie się zmniejszył: tendencja zniżkowa, wobec coraz niepomyślniejszych wiadomości z zagranicy stała się powszechną na rynkach portowych. W portach baltyckich jedynie żyto, a po części i pszenica, przy małych dowozach, znajdują nabywców na potrzeby miejscowe; owies natomiast spada w cenie. Na południu w ubiegłym tygodniu wszystkie zboża spadły w cenie. Pszenica russka na rynkach zagranicznych w obecnej chwili mało ma odbiorców, podaż jej na rynki niemieckie zwiększyła się, tranzakcje jednak wobec bezczynności tych rynków i spadku cen rzadko przychodzą do skutku. W Danji obroty zbożem russkiem nieznaczne. W Londynie zboża russkie w zaniedbaniu. Szwedzkie rynki również są coraz słabiej usposobione. W Holandji sprzedano kilka większych partyj pszenicy po cenie zniżonej. Jęczmień russki w Kopenhadze i kukurydza w Londynie wciąż cieszą się dość ożywionym popytem.

Wrocław 18-go lipca.—Pszenica loco biała 129 m. do 129 m., żółta 128 m. do 141 m. Żyto loco 110 m. do 122 m., wyborowe drożej na lipiec 119 m. Jęczmień 85 m. do 140 m. Owies 118 m. do 139 m. Groch 120 m. do 160 m. Łubin bez obrotu żółty 14 m., 15 m. do 16.50 m. za 100 klgrm., niebieski 10 m., 11 m. za 100 klgrm. Wyka 15 m. do 16 m. Siemię konopne spokojnie 16.50 m. do 17.50 m. za 100 klgrm. Koniczyna bez obrotu. Przy małych dowozach ceny bez zmiany.

Tłuszcze spokojnie bez zmiany.
Smary słabo. Ceny bardzo nizkie.
Miedź G. M. B. Ł. 38.17.6. Tough Ł. 41. B. S. Ł. 42.
Cyna Straits Ł. 67.8/9. Australska Ł. 68.
Ołów wyżej Ł. 9.13/9.
Srebro 28½.
Konopie spokojnie, pomimo tego, że zapasy towaru są nie wielkie, zapotrzebowaniom zupełnie wystarczają. Płacono za I-szy gatunek rs. 4 kop. 50, za II-gi gatunek rs. 4 kop. 30, za III-ci gat. rs. 4.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c(nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Іюля 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).